

Było mgliście i błotniste, ale było super! Na punkcie zbiórki, pod Intermarche w Słupcu zameldowała się ponad dwudziestoosobowa grupa turystów (PTTK i NUTW), którym nie przeszkadzały ani lekko siąpiący deszcz ani mgła zwiastująca niestety całkowity brak widoków. Na trasę w kierunku Wilkowca poprowadził świeżo "oszlifowany" Przewodnik Turystyki Górskiej, kol. Andrzej "Góral" Wiśniewski. Kolega Andrzej pokrótce przypomniał historię Słupca. Nasz Słupiec to dawna wieś, wzmiankowana już w I połowie XIV wieku, założona najprawdopodobniej przez rodzinę Schlegel (z Kłodzka). Ciekawostką jest, że zanim zaczęto wydobywać węgiel (od 1620 roku), przez chwilę wydobywano tu złoto! Rozwój gospodarczy to początek wieku XVIII, o który zadbała osiedlona tu właśnie włoska rodzina Pilatich. Do miejscowości została nawet doprowadzona linia Kolej Sowiogórskiej (1902). Słupiec, mający po wojnie status osiedla w 1967 roku otrzymał prawa miejskie – niestety na krótko, bo już 1973 roku został włączony w granice administracyjne Nowej Rudy. Po tym krótkim rysie historycznym wyruszyliśmy na trasę, kierując się za Zagórze ku starej stodole – punktowi orientacyjnemu, który znają nie tylko słupczanie. Tu dotarliśmy "suchą nogą", bo po asfalcie. "Góral" nie byłby sobą, gdyby nie przygotował jakiegoś konkursu dla uatrakcyjnienia rajdu. Tak więc przy stodole odbył się konkurs rzucania podkowami na zatknięty w ziemię pręt, które to akcesoria przytaszczył pracowicie sam pomysłodawca. Na tradycyjne krówki załapali się zwycięzcy i nie tylko i ochoczo wkroczyliśmy na niebieski szlak. Asfalt się skończył i zaczęły się leśne drogi, ale jeszcze niezbyt rozmiękłe. Na wielkim zakręcie rada starszych wybrała miejsce na ognisko i pieczenie kiełbasek. Do pięknie upieczonych i pachnących kiełbasek wywędrowały z plecaków smakowite dodatki – a to ogóreczki, a to papryczka, muzsztardka a i świeże warzywka i inne jeszcze specjały tudzież. Dalsza część niebieskiego szlaku stawała się coraz bardziej błotnista, co oczywiście nikomu nie przeszkadzało i tak doszliśmy do kapliczki przy ul. Kasztanowej (tu naturalnie opowieść o tym jak owa kapliczka powstała). A potem, idąc w kierunku kościoła św. Katarzyny, taplaliśmy się w błocie jak nie przymierzając kaczki. W doskonałych humorach, usmarowani błotem po kolana rajd zakończyliśmy, a część osób czująca jeszcze pewien niedosyt wspólnego bycia razem, wstąpiła na przysłowiową kawę i dokończenie pogadania do "Eweliny". Atmosfera jak zwykle była fantastyczna, wszyscy rozgadani, zadowoleni, roześmiani.

I jak zwykle zapraszamy razem z nami na następne piesze wycieczki.

Noworudzki UTW

Anna Szczepan

fot. E.Lada, A.Szczepan

Wzór wypełnienia książeczki GOT:

Data odbycia wycieczki	Trasa wycieczki	Nr grupy górskiej wg reg. GOT	Punktów wg reg. GOT	Czy przodownik był obecny	Podpis i nr legitymacji przodownika turystyki górskiej
28.01.2018	Słupiec-Zagórze (4km, 200m)	S.11	6	tak	
28.01.2018	Zagórze-Słupiec (4km, 0m)	S.11	4	tak	











1 [2](#) ... [4](#) ▶